

KURYER LITIEWSKI

w WILNIE dnia 27 Kwietnia V. S. ROKU 1807

S. PETERSBURG VS. d. 19 Kwietnia. Na przełożenie Ministra handlowego zniesiona jest aręda pocztowych statków na rzece Newie i Ładożskim kanale, każdemu zaś pozwolono przewoz na własnych lub nieniętych, cena przyzwoita od ludzi, sprzętów, i towarów postanowiona.

Przez miesiące styczeń i luty wprowadzono morzem do S. Petersburga towarów zagranicznych za million 540 tysięcy rubli; wyprowadzono za morze Rosyjskich za 7,071 rubli.

W najwyższym reskrypcie danym Ministrowi oświecenia Graffowi Zawadowskiemu wyrażono. W reskrypcie danym Ministrowi wewnętrznym interesów, którego przyłącza się kopia, włożony jest na niego obowiązek, ażeby donosił stanowi szlacheckiemu o uczynionych rozrządzeniach, dla ulżenia szlachetnej młodzieży sposobu wejścia do wojskowej służby. Minister doniesie uczący się w Gimnazyjach i drugich szkołach pod dozorem ich zostających, iakoteż studentom Uniwersytetów, że chcący teraz przyjmować służbę wojskową przyjętymi będą na osnowie następującej.

1. Studenci którzy zakończą nauki w Uniwersytetach, przyechawszy do S. Petersburga, stawić się powinni w jednym z korpusów kadetckich lądowych, gdzie natychmiast będą przyjęci w randze unterofficerów, i przemieszkawszy tamże czas wyznaczony na wyczerpanie się służby wojskowej będą umieszczeni w regimentach iak Officyerowie.

2. Nie mający jeszcze nazwania Studentów i uczący się w Gimnazyjach i drugich szkołach szlachta, mający wzrost i wiek zdalny do przyjęcia służby wojskowej, to jest nie mniej lat 16, stawiając w kadetckich korpusach w S. Petersburgu, będą umieszczeni według swojej zdolności w klassach odpowiednich, dla zakończenia tu nauk, i poznania służby wojennej; później zaś według postępu swego zostaną umieszczeni w półkach Chorążemi albo Kornetami.

Reskryptu danego Ministrowi wewnętrznych interesów Graffowi Koczubey nasępująca jest osnowa Szlachta Rosyjska zawsze gorliwą i ochoczą była do służenia oyczyźnie, młodzież szlachecka poświęcając się stanowi rycerskiemu, dotąd miała sposobność przyjmowania służby w półkach stojących w Guberniach, gdzie ma swoje mieszkanie. Teraz gdy większa część wojsk wystąpiła z granic Monarchii, a tym sposobem upadła owa sposobność, osądziliśmy za rzecz przyzwoitą podać nową i łatwiejszą do przyjmowania służby; przeto zalecamy.

1. Przez Gubernatorów cywilnych, Gubernskich i Powiatowych Marszałków po wszystkich Guberniach doniesić stanowi szlacheckiemu, że wszyscy przyiac chcący wojskową służbę z niesłużącej jeszcze młodzieży Szlacheckiej od lat 16 i więcej, mogą zamiast umieszczenia się prosto w półkach na randze unterofficerów, przyjechać do S. Petersburga, i stawić się w lądowych korpusach kadetckich, gdzie wraz z przyjęciem będą, i zo-

staną przez czas jedynie potrzebny do nauce się porządku wojskowej służby, kończąc oraz nauki swoje w klassach odpowiednich pojęciu; później zostaną umieszczeni w półkach z rangą Chorążego lub Korneta.

2. Uboższa szlachta, którzy za świadectwem Gubernskiego i Powiatowego Marszałka nie mają sposobności własnym kosztem przyjechać do S. Petersburga, powinni odbierać od Gubernatorów c. wilyne konie pocztowe 3 na 2 osoby. Przekonany jest Monarcha, że tym rozporządzeniem dostatecznie uławią się dla szlacheckiej młodzieży sposoby wchodzenia do służby wojskowej według ich zdalności, mianowicie w tym czasie, gdy honor i dobro Monarchii wzywa do służby każdego członka stanu szlacheckiego, który zawsze słynął miłością oyczyzny i wiernością.

Nasępujące osoby ofiarę przyniosły oyczyźnie dla uzbrojenia i opatrzenia wojska ziemskiego. Konsyliarz Masłow 6 armat żelaznych, z liczbą przyzwoitą kul i kartaczów. Graffini Mussin Puszkina Brucę armatę miedzianą. Konsyliarz Matwiejew armatę żelazną. GM Poliwanow 200 rubli. X. Masalski tysiąc rubli. Porucznik Szczepocznik 2 t. rubli. Kupiec Zuzin tysiąc rubli. Fiedotow, Herasimow, po 200 rubli, Miesniaiew 300 rubli. Maior Zamicki armatę żelazną.

Porucznik Zembulatow armatę żelazną. Generałowa Zaborowska 4 armaty żelazne, 2 moździerze. Półkownik Jakowlew 300 rubli. Kapitan Panin 365 rubli. Maior Panin 320 rubli. GL. Timoszew 941 rubli. Maior Kirejewski 385 rubli. Konsyliarz Bolhin 200 rubli. X. Galicin 5 t. siące rubli, 2 tysiące pudów mąki żytniej, wiele ręcznej broni. Sekretarz Mkitin 3 armaty żelazne. Rotmistrzowa Tatiszczew 4 armaty miedziane 8 żelaznych. Półkownik Begiczew 2 armaty żelazne. Tajny Konsyliarz X. Wiaziemski 9 armat żelaznych. Maior Eropkin 3 armaty żelazne. Kupiec Mieszkow 96 pudów kul. Konsyliarz Kołogriwow 200 rubli. Konsyliarz Rachmanow 500 rubli. Biskup Kałużski Teofilakt 500 rubli. Podpółkownikowa Honczarow 5 tysięcy rubli.

Dalszy wypis z dziennika wojennych czynności armii Rosyjskiej pod kommandą Generała Barona Bennigsen. (L. Płatów donosił d. 9 marca, iż nieprzyjaciel ciągnący w male liczbę jazdy i piechoty do Ortelsburga, był spotkany przez wojskowego Starszyne Grekowa 18, któremu na pomoc przyspieszył GM. Howayski z dwoma półkami, Podjazd Francuzki został odparty i przynaglony ustępować do Willemberga gdzie go ścigano. W tym zdarzeniu stracił zabitych niemato, zabraliśmy w niewolę 2 Officyerów i 30 żołnierzy, nadto jeszcze 5 konfederatów Polskich. W tymże raporcie donosi GL. Płatów, że wysłany od niego ze wsi Wutriten podjazd spotkawszy nieprzyjacielski patrol, uderzył, kilku ludzi trupem położył; część zagarnął w niewolę, resztę za rzekę Allę przepędził.

D. 28, 29, 30, 31 Marca i d. 1 Kwietnia gló-

wna kwatera wojsk Rosyjskich w Bartensteinie była. GM. X. Szczerbatow kommanderujący dywizją wojsk Rosyjskich w Gdańsku doniósł, że d. 21 Marca nieprzyjaciel opanował w nocy okop nazwany Kalk Schanz, leżący na brzegu rzeki Wisły, wojskiem Pruskim broniony. Ze zaś to miejsce bardzo ważne było dla twierdzy, przeto głównie kommanderujący w Gdańsku Graf Kalckreuth postanowił odzyskać naziątrz, i zlecił GM. X. Szczerbatow przedsięwzięcie do skutku przyprowadzić. X. Szczerbatow przeznaczył do dzieła Podpółkownika Dumaszew z jego batalionem, którego wspierał batalion Pruskiej piechoty i nieco strzelców, iakoż dywizya Kozaków i jazdy Pruskiej. Podpółkownik Dumaszew z batalionem swoim atakował szaniec bagnetem z nadzwyczajną prędkością, i uciekającego nieprzyjaciela porażał tak natarczywie, iż niewielu uciec pośpieszyło. W tym zapędzie wojska nasze przeszedszy Kalk Schanz opanowały i jeszcze dwa inne miejsca ważne, które spalono. Batalion Pruski Rosyanów posiłkujący, wypełnił swoją powinność najlepszym sposobem.

GM. X. Szczerbatow dał pochwałę znamienitą waleczności Podpółkownika Dumaszew i jego batalionu. Strata nieprzyjaciół w zabitych bardzo wielka, całe pola, które dywizya wojska nasze przechodziły, usłane trupem. Kozacy w niewolę zabrali Oficjera i 22 żołnierzy. Z naszej strony poległo 2 unterofficerów, 14 żołnierzy, raniemi najwięcej lekko 1 Officer, 2 unterofficerów, żołnierzy 49; Kozaków zabitych 3, raniionych 9. Klęska wojsk Pruskich od naszej większa nie jest.

GL. Platow doniósł d. 30 Marca, że wojsk Dońskich Półkownik Czernozubow 4 postępujący za nieprzyjacielem, który miał 1500 piechoty, 3 szwadrony jazdy, i ciągnął do Mischentz, d. ścignął go we wsi Gomdrach, atakował, odparł, trupem pożył 35 ludzi, poymał 41. Z naszej strony nikt nie poległ, kilku jest raniionych.

BARTENSTEIN d. 7 Kwietnia. D. 4 o godzinie 10 z rana J. J. Mosć w dobrém zdrowiu przybył do Schippenbeil, gdzie stanął w domu do przyjęcia Monarchy przygotowanym; tegoż dnia o godzinie 6 z południa przyjechał do Schippenbeil Król Jmć Pruski. D. 5 rano Imperator Jmć z Królem Pruskim udał się do głównej kwatery wojsk Rosyjskich w Bartensteinie, gdzie obydwaj Monarchowie obiad iedli u głównie kommanderującego armią Generała Barona Bennigsen. Wieczorem J. J. Mosć i Król Pruski do Schippenbeil powrócili. D. 6 Imperator Jmć i Król Pruski wyjechałszy wieczorem z Schippenbeil przybyli do Bartensteinu, i stanęli w domach przygotowanych dla siebie.

Z dziennika wojennych czynności korpusu Pruskiego GL Lestocq wypis. Nieprzyjaciel zatrudniał się kończeniem robot zaczętych na utwierdzenie Braunsberga i Spanden; Wormdit zajęte było przez 5 lub 6 tysięcy żołnierzy Francuzkich. W Talbach, Neuho, Crosner Muhle stały przeciwników podjazdy. W Spanden i Braunsbergu mieli Francuzi po armat kilka. O prawdziwej sile nieprzyjaciela przeciw nam stojącego nie można było odebrać pewnej wiadomości, iakoż powiadali ience, tu się znajdowały korpusy Marszałków Soult i Bernadotte. D. 11 i 12 Marca w położeniu dywizyi GL Lestocq prawie żadne odmiany nie zaszły wyiowszy, że wojska dla łatwiejszego wyżywienia się, i dla odwrócenia chorob wyniknąć mogących z zbytowego tłoku, rozstawione były na kwaterach

nico obszerniejszych iako dawniej. Główną zaś kwaterę d. 12 do Heiligenbeil przeniesiono.

D. 12 rano wiadomość odebrano z okolic Wormdit, iż nieprzyjaciel od tego miasta poszedł do mostu Sporteńskiego, a tegoż czasu pod Wormdit stanęli Kozacy. Także nieprzyjaciel odstąpił od Spanden do twierdzy przed mostem zroboney; z resztą Francuzi wiele miejsc nowych przeznaczali do przejścia rzeki Passarży, dawniejsze zupełnie opuszczając. D. 15 brygada Maiora Pfuhl rozkaz odebrała postąpić za nieprzyjacielem, a podjazd Maiora Arnim daleko bardziej na przód poszedł. Pod Wormdit stały 4 półki Kozackie; lewe skrzydło torpocztów zbliżyło się ku nieprzyjaciółom. Francuzi nieprzerwanie pracowali nad robotą szanców swoich. Pod Spanden wystawili reduktę z zasiekami. Po ustąpieniu za Passarżę nie tylko wszystkie rzeczy potrzebne uwieźli, ale nawet było którego nie potrzebowali, wybito; zbożowe zapasy rozgrabiono, mieszkańców zrabowano. Wszędzie były widzialne ślady złości, nigdzie żadnego znaku, któryby pokazywał, że prowadzimy wojnę z armią narodu oświeconego i rządowego. Spalone lub wywrócone domy, pokruszone w części domowe i gospodarskie naczynia, spustoszone zapasy, mieszkańce przyprowadzeni do ostatniego wyniszczenia, słowem wszystko pokazujące iupieństwo nieszczęsne Francuzów, które ich zupełnie obmierzłemi uczyniło.

D. 19 główna armia Rosyjska zrobiła niejaką odmianę w rozłożeniu swoim, iednakże korpus GL Lestocq d. 14, 15, i 16 prawie bez żadnej odmiany został na dawnych kwaterach swoich. D. 15 o godzinie 6 z rana nieprzyjaciel uderzył na straż stojącą przed wsią Wusen, będąc zaś bez porównania liczniejszym, przymusił ją ustępować do Stegmansdorf, lecz ta dywizya odebraawszy słuszną pomoc od Rotmistrzów Arnim i Busch odparła Francuzów, zadawszy im nie małą klęskę. Dalej za wsią Wusen walczone dzień cały, którą na przemian zajmowali nieprzyjaciele i Prussacy. Ale ponieważ blisko znajdowały się twierdze przeciwników pod Spanden, nie mogliśmy utrzymać Wusen więc Pruskie wojska stąd wyszedłszy postawiły przed wsią straż konną, i Francuzi z swojej strony to samo uczynili; tym sposobem wioska tylekroć wspomniona Wusen została nie zajęta. D. 16 nie zdarzyło się nic uwagi godnego. Przed wioską Kalkstein stał porucznik Koszycki z 20 huzarów. Kozacy w témże miejscu będący zagaili z nieprzyjacielem utarczkę, lecz tego przewyższająca siła i ogień natężony przymusił naszych do odwrotu, strzelce Francuzcy ustępujących ścigać chcieli; i ich odparł Porucznik Koszycki.

D. 17 na świtanin korpus GL Lestocq wystąpił z kwater swoich na miejsca wyznaczone dla pewnego zamiaru. Nieprzyjaciel w 200 ludzi poszedł z rana do wsi Wusen chcąc ją zrabować, lecz wyrzawszy Prussaków natychmiast ustąpił. Jak tylko nasze kolumny zbliżyły się do brzegów Passarży, Francuzkie straż i podjazdy rezerwowe ruszyły w pole; zatem sądzić mogliśmy o ich sile która od Lomitteu do młyna Plaswicherskiego składała się oczywiście z 2500 ludzi. W tém zdarzeniu w wielu miejscach można było uważać, iż nieprzyjaciel starał się nam pokazywać potęgę swoją daleko większą, niż była w rzeczy samej. Po południu wojska Pruskie poszły na kwatery naznaczone, i rozłożyły się między Wormdit i Melzak. D. 18 rano Prussacy także w niektórych miej-

scach odmienił swoją kwaterę, dla łatwiejszego odparcia nieprzyjaciół, gdyby nas atakować chcieli. D. 19, 20, 21, 22 nie zdarzyła się odmiana ważniejsza w stanowiskach korpusu Pruskiego GL Lestocq. Stał spokojnie nieprzyjaciół; tylko d. 21 raz pierwszy od d. 17 poszedł do wsi Wusen, ażeby zadość uczynił skłonności swej do rabunku i grabieży.

Jakoż odioł mieszkańcom nieszczęśliwym ostatni majątek. Położenie tej wioski ułatwiło zamiar, i żadnym sposobem Prussacy przeszkodzić nie mogli zniszczeniu swoich ziem. Potwierdziła się wiadomość, że nieprzyjaciół w dolę Passarży rozstawił małe tylko podjazdy, z których stojące w Lomitten, Spanden, i po tej stronie Braunsberga mają być główniejszymi. Pod Braunsbergem i w samym mieście stały iak mówią, 2 pieśze 3 bardzo słabe półki konne. Most zrobiony był w takim stanie, iż piechota i jazda po iednemu ledwie z trudnością przechodzić mogła. Na prawym brzegu Passarży w szancach żadney artyleryi nie było. Nieprzyjaciół na lewym brzegu teyż rzeki postawił dla oszukania zamiast armat kłody pilowane, lecz za miastem znajduie się ieszcze, iak powiadaia, 12 armat i 6 łodzi na wozach; za pomocą ostatnich Francuzi d. 21 most zrobili; który wieczorem znowu rozebrano. Garnizon często wieczorem z miasta wychodzi, a na świtanie do niego powraca. Pod Spanden most był zupełnie dokończony, przez który przeprowadzono armat kilka do szanca przed nim zrobionego, ten zaś składa się z reduty przymkniętej do brzegów Passarży.

KROLEWIEC d. 4 Kwietnia. W liczbie wielu buntowników Polskich w niewolę zabranych i do naszego miasta sprowadzonych, znajduie się młodzian Grumkow nazwiskiem, który za rozkazem i rólą Pruskiego brał wychowanie w Culm przy korpusie kadecim. Nie znaiący uczciwosci burzyciele gwałtem go zabrali z korpusu razem z 11 drugich kadetów, i ziewolili służyć przeciw oyczyźnie własney w tłumie buntowniczym.

Francuzi postępuia z buntownikami Polskimi najs raszniejszym sposobem; im przypisuią terazniejszy stan nieszczęśliwy armii swej, i poczytuią winnemi wszelkich klęsk iakie muszą ponosić. Zawziętość Francuzów przeciw rokoszantom przyszła do tego stopnia, że sami wielu Polaków zamordowali; przetoż często się zdarza, że rokoszanie skarżą się bardzo na stan swój nieszczęśliwy; a gdyby nie lękali się ukarania, zapewne część większa Polaków oszukanych i obłąkanych nawróciłaby się do powinności.

CONSTANTINOPOL d. 18 lutego. Przed kilko tygodniami zdarzyły się u nas prz padki wojenne. Od tego czasu, iak Porta Ottomanska łamiąc zawarte z Rosyą traktaty przymusiła to Mocarstwo do przedsięwzięcia przeciwko mey środków przywoitych, między Ministrami Tureckimi a posłem Brytannii W. zaszło wielkie nieporozumienie, i przyszło do najwyższego stopnia, skoro Porta umyśliła wszystkim nadmorskim narodom zabronić wojney żegugi na morzu Czarném przez cały czas wojny terazniejszey. Z tēm wszystkiem negocyacye trwały ieszcze, gdy d. 24 Stycznia do ciałniny Dardanelskiej przyszła kora weta Angielska z depezzami dworu Londyńskiego do posła Arbuthnot. Zwierzchność Turecka przepuścić tego statku nie chciała. Kapitan Angielski obaczywszy zakaz poszedł daley; z twierdz Tureckich nad ciałnina leżących dano ognia do niego, przez co kor-

weta maszt straciła. Po tym przypadku miał ieszcze posel Arbuthnot wiele rozmów z Reis Effendim, żadaiąc ażeby gońcowi bez przeszkody iść dozwolono; lecz gdy odmówili Turcy, Arbuthnot d. 30 Stycznia z familią swoią i całym dworem udał się na fregatę Endymion, i spokojnie przeszedł Dardanelską ciałnina, a pod wyspą Tenedos przesiadłszy na okręt Admiralski Canopus, wdał się znowu w negocyacye z Ministrami Ottomańskiej Porty,

Takim sposobem upłynęły dwa tygodnie bez najmniejszego skutku w zaczętém dziele. Tymczasem Admiraliowie Duckworth i Sidney Smith liczący 16 statków wojennych przyłączyli się do Admirala Louisa, który wprzód ieszcze złączył się z Rossyiskim Admiralem Sieniawin. Flota z rzymierzona d. 19 Lutego stanęła przed uściem Czarnego morza, przebiła się mocą, i zniszczyła tam będącą morską potęgę Ottomanów; liczba spalonych okrętów Selima 3 wynosi do 7, i one zostały zabrane. Nazaintrz kilka okrętów Angielskich stało na kotwicy przed samym Constantinopolem; pozostała część floty krążyła po morzu nie zaczynaiąc iednakże nowych kroków nieprzyjaznych. Posel Brytannii W. Arbuthnot przysyłał wiele razy do miasta szalupę z odezzwami do Ministrow Ottomanskiej Porty; którzy iak się zdawało, skłonność okazywali do przyjacielskiej ugody, ponieważ nakoniec dnia trzeciego po zaczętej negocyacyi wysłali do niego urzędnika z naysnaczniejszych w państwie. Ztąd widac, że umowy trwaią, i wątpić nie trzeba, że koniec wezmą z pożytkiem dla Mocarstw zprzymierzonych.

LONDYN d. 30 Marca. Pokaznie się że iak r. 1801 Pitt z przyjacielami, tak teraz Ministeryum ostatnie z partyi Foxa Grenvillia, Addingtona złożone; nie z politycznych względów, lecz dla interessów Irlandzkich miejsca ustąpiło. Rzecz iak się stała opisuiemy. Wiadomo, że Fox był zawsze gorliwym obrońcą Irlandzkiego narodu; Howick, Holland, Fitzwilliam, inni zaenego męża przyjaciele pierwsze zasiadaiąc miejsca w radzie Królewskiej, rozumieli, że nie pożyteczniejszego dla oyczyzny, dla ziemków zbawienia szego, dla siebie chwalebniejszego uczynić nie mogą iako gdy Katolikom nie tylko Irlandzkim, ale też Angielskim i Szkockim nadadzą obywatelskie przywileie, które porównywaiąc ich z drgiemi Króla Brytannii W. poddanymi, przywiążą wszystkich do spólnego dobra kraju, zapalą gorliwość, a nieprzyjacielom postronnym odbiorą nadzieię korzystania kiedykolwiek z niezgody u nas domowej.

Howick przyioł na siebie zgotowanie projektu, który d. 6 czytał w Parlamencie; mocą onego wszyscy poddani Jerzego 3 bez różnicy obrządków religii, mogą służyć na flottach i w lądowym woysku, osięgać stopnie nayswyższe zarówno w miarę zasługi. Radził nawet Minister usunąć wyiątek polożony r. 1793 w Dublińskim Parlamencie, który napisał, że Katolicy Irlandzcy mogą dostępować woyskowych stopniów, samą tylko wyłaczywszy rangę Generala en chef kommanderniającego, nayswyższego Generala artyleryi, i Szefa sztabu; mianowicie zaś gdyby armia Irlandzka do Anglii przeysć miała, w takim razie niżsi nawet Oficyerowie być mieli koniecznie, religii panuiącey.

Polityka, mówił Howick, interes, sprawiedliwość tak uczynić każe; czas dzisiejszy wymaga, żeby wszystkie serca, umysły, siły obywatelskie były ziednoczone do obrony powszechney. Katolicy składaią bez wątpienia część naysmiej, czwartą ludności trzech Króiestw

ziednoczonych. Jak wieki wzrost potęgi narodowej, gdy wszyscy będą czynni, ochoczy, pobudkę mieć będą przywiązania się do wspólnej oyczyzny, bez żadnego od niej wstępu; tym sposobem najlepiej Unia z Irlandją będzie ugruntowana na wieki. Radził nakoniec, ażeby dla Katolików zniesiono przysięgę Test w Anglii zwaną która delikatnych i Sumniennych ludzi od służenia krajowi odciągała w miarę zdolności i talentów każdego.

Projekt w obu izbach Parlamentowych z oklaskiem przyjęty został; czas i oświecenie dzisiejszego wieku w nowej postaci Katolików interes wystawiają Anglikanom najgorliwszym, niżeli ich przodkom; upadł dawny przesąd, Ministrowie raz jeszcze wszyscy rzecz roztrząsali na tajnej radzie d. 12; ieden tylko odpisał się Addington, dobrze świadom, że całe dzieło jest niemile Królowi. Więc oświadczył gotowość ustąpienia z urzędu; lecz nazajutrz dał się namówić kolegów, i na miejscu został. Trzeba było nakoniec rozmówić się z Monarchą, który z kilku wybranymi Biskupami rzecz rozstrząsnawszy dojrzał, osądził, że byłoby nieprzyzwoicie i niebezpieczno wprowadzać nowość do krain, i niechęć lud przywiązany do praw i dawnych zwyczajów, z niejakim dla religii panującej poniżeniem. Chciał przeto Jerzy 3, ażeby Ministrowie zdania i układów swoich odstąpili; czego gdy żaden uczynić nie chciał kazano wszystkim złożyć urząd; co natychmiast wykonali, składając w rękę Monarchy pieczęć departamentu powierzonego. Sam tylko swoją zatrzymał Ersaine jako W. Kanclerz do 1 kwietnia.

Nastąpiło wkrótce ogłoszenie nowych Ministrów pod pierwszeństwem X. Portland; niektóre urzędy nie są nawet rozdane; tak np. mówią że Rose dawny Sekretarz Pitta będzie skarbowym Kanclerzem. Prezentowali się więc Monarsze Lordowie Portland, Aylesford, Camden, Chichester, Bathurst, Castlereagh Arden, Hawkesbury, Eldon, Heatfield, Sommerset, Mulgrave, Louvain, Cottrell, Percival, Canning, Fawkenor, Sanders, Long, Verney, i wielu innych, którzy wyższe albo niższe urzędy posiadać mają. Zgadnąć nie trudno, że Katolików Irlandzkich tém bardziej zasmuci wiadomość niepomyślna, im bliższą mieli nadzieję oswobodzenia swego uwiadomieni zwłaszcza o dobrej ku nim chęci wszystkich Ministrów. Nawet bez wątpienia stracą ulubionego Wice Króla X. Bedford, który według dawnego zwyczaju od losu przyjaciół swoich oddzielić się nie może. Temu Panu narodził się syn niedawno którego nazwano: Karol Jakób, Fox Russel; tym sposobem X. Bedford chciał oświadczyć pamięć nieśmiertelną zmarłemu i nieodżałowanemu przyjacielowi.

Ostatnie by ych Ministrów dzieło urządzenie skarbowych interessów. Dług zaciągnąć musieli więccy 18 milionów FS. tym sposobem, że bogatsi bankierowie dając narodowi 100 w gotowiznie. brali od niego 150 w papierach 3 procenta czyniących, a nad o jeszcze inne nagrody losowe, iakie z ciągnięcia biletów wypadną. Wydatek będzie nasępiący; na flotę 17 millionów 980 tysięcy FS. Na wojsko lądowe 19 millionów 810 tysięcy. na artylleryą 3 milliony 745 tysiące; na wydatek potoczny million 806 tysięcy; reszta summy aż do 48 millionów na subsidia Mocarstw zagranicznych, na wykupienie biletów skarbowych w roku przeszłym w cyrkulacyą puszczonych, na zastąpienie niedoborów w podatkach ustanowio-

nych. Słowem pokazali Ministr wie, iż wydatek roku 1807 przeniesie wydatek r. 1806 tylko 794 tysiącami FS.

Z morza srodziemnego przybyły st tek pocztarski douiosł admiralicyi o czynnościach eskadr Angielskich na morzu Tureckim, które dotąd ogłoszone nie są; tenże płynąc blisko Cadix widział Lorda Collingwood przed tym portem krążącego, gdzie uważał flotę Hiszpańską Francuzką zupełnie do żeglugi przysposobioną, która zdawała się oczekiwać tylko pomyslniejszych wiatrów do ułożonej podróży.

WIEDEN d. 25 Kwietnia. Cesarz wkrótce po śmierci naszej Monarchini wyjechał do Budy, gdzie Stany Węgierskie postępować zaczynają w obradach sejmowych. Drukowana jest i z ciekawością czytana mowa, którą Arcy Xiążę Józef Palatinus d. 10 miał do nich, przekładając co czyni mają.

SEMLIN d. 15 Kwietnia. Wojska Serwianów Czerny rozłożył sposobem następującym. Nad Morawą stoi 50 batalionów piechoty, 16 rot jazdy, 4 kompanie artylleryi i, która brzeg rzeki armatą osadziła. Po Nowibassar 12 batalionów, 6 rot, 2 kompanie; na granicach Albanii 16 batalionów. 12 rot, 3 kompanie. Ażeby wszystkie były dopełnione, kazano obywatelom od lat 18 do 40 mającym stawać w obozach. Te przygotowania wczesne nie były daremnymi. Jeszcze d. 9 Marca do Semendryi przybył z Constantynopola goniec z Hirmanem Sultańskim do pełnomocnika Mohasil Esfendego, który natychmiast oświadczył Serwianom, że woła ies. Monarchy, ażeby konieczne przyłożyli się do obrony państwa. D. 31 odprawiła się walna rada, na której obecny nie był Czerny w armiach zatrudniony. Synod odpowiedział, że z wielu względów sprawiedliwych obiera obojętnosc. Przypomniat Mohasil, że to czyniąc Serwianie zapominają na dobrodzieystwa niedawno odebrane od Porty, i na gwiew Seima 5 zasługują, który zapewne nie przestanie na ofiarowanym haraczu kies 2500. Zatem pierwszy Senator narodu Markowich oświadczył temu, że Serwianie uważają siebie za niepodległych Turczynom, i daniny żadney płacić nie chcą, posilków wojennych nie dadzą. Zamyslał jeszcze Mohasil podawać nowe uwagi Chrześcianom; lecz ci radzili, aby się oddali z Semendryi, co też wkrótce uczynił pełnomocnik Ottomanów. Jeszcze przed tém zdarzeniem d. 28 Marca 5 tysięcy Muzułmanów pod Nissą chciało przeysć Morawę; komendantem ich był Sacszi Basza, wódz Serwianów Jakobiłowich dał odpor; artyllerya jego znaczną klęskę zadała przeciwnikom.

PARYZ d. 4 Kwietnia. Dziś Arcy Kanclerz Cambacerés zasiadał w Senacie. przed którym stanął Regnault i Lacuée Kossyiarze Stanu. Cambacerés miał przedmowę, w której wyraził imieniem Napoleona, że ponieważ przedłuża się wojna, i nadziei bliżkiego pokoju niema jeszcze, przeto naród Francuzki jest obowiązany dać rządcy swojemu nowe środki do broniienia kraju. Najlepszy będzie, gdy Senat wczesnie do broni powoła młodzieńców należec mających do kouskrypcyi r. 1808. Ten lud jednak nie powinien zaraz występować za granice, lecz zgromadzony w oyczyźnie swojej uczyć się będzie rzemiosła wojennego. Tak więc w jednym roku nie spełna od początku terażniejszej wojny 3 kouskrypcye podnieść Francya musiała; usza była zwyczajna w miesiącu Wrzesniu, zga przyspieszona zamiast iesienney na początku roku; 3cia nadzwyczajna, za rok następujący 1808.